

Spór z Ukrainą paliwem wyborczym Orbána

Andrzej Sadecki, Tadeusz Iwański

Od kilku tygodni narasta napięcie w stosunkach węgiersko-ukraińskich. Przyczyną obecnej eskalacji było zniszczenie pod koniec stycznia w wyniku rosyjskiego ostrzału w okolicy Brodów stacji pompującej ropociąg Drużba, transportującego rosyjską ropę na Węgry i Słowację. Rząd w Budapeszcie (i Bratysławie) oskarża Kijów o celowe wstrzymywanie dostaw, z kolei ten deklaruje wolę remontu, lecz zasłania się dużą skalą zniszczeń. W odpowiedzi Węgry zablokowały unijną pożyczkę w wysokości 90 mld euro dla Ukrainy, a także 20. pakiet sankcji UE na Rosję. Do rozszerzenia wzajemnych oskarżeń doszło 5 marca, gdy premier Viktor Orbán zapowiedział przełamanie siłą – za pomocą środków politycznych i finansowych – ukraińskiej „blokady” Drużby, zaś prezydent Wołodymyr Zełenski zagroził mu, że dalsze blokowanie pożyczki unijnej skutkuje „przekazaniem jego numeru telefonu ukraińskim siłom zbrojnym” i „żołnierską rozmową”.

Tego samego dnia na Węgrzech doszło do zatrzymania siedmiu ukraińskich inkasentów państwowego Oszczadbanku, przewożących na Ukrainę prawie 100 mln dolarów w walucie i złocie w ramach umowy z austriackim Raiffeisen Bank. Węgierski Narodowy Urząd Skarbowy i Celný (NAV) poinformował, że prowadzone jest wobec nich postępowanie karne w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa polegającego na praniu pieniędzy. Z kolei szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oskarżył Budapeszt o „branie zakładników, reket i państwowy terroryzm”.

Niefortunne wypowiedzi Zełenskiego i eskalacja sporów będą dodawały paliwa kampanii Fideszu, który zwietrzył szansę na odwrócenie negatywnego trendu w sondażach przed wyborami 12 kwietnia. Już wcześniej partia Orbána budowała swój przekaz na hasłach antyukraińskich, kreując się na jedyne gwaranta, że Węgry nie będą wspierać finansowo i wojskowo Ukrainy, oraz przedstawiając lidera opozycji Pétera Magyara jako marionetkę Kijowa i Brukseli.

Komentarz

- **Fidesz wykorzystuje wzrost napięć węgiersko-ukraińskich do budowania atmosfery zagrożenia dla interesów kraju.** Kampania wyborcza tej partii opiera się przede wszystkim na straszeniu, że w przypadku jej przegranej dojdzie do władzy kandydat popierany przez Kijów i Brukselę, który zgodzi się na transfery finansowe i wsparcie militarne dla Ukrainy, jej przyspieszoną akcesję do UE czy nawet wysłanie żołnierzy węgierskich na front (choć Magyar żadnej z tych kwestii nie postuluje).
- **Kluczowym antybohaterem kampanii Fideszu jest sam Zełenski,** który widnieje na tysiącach plakatów i billboardów rozwieszonych w całym kraju. Dodatkowo Fidesz

przekonuje, że gwarancją niskich cen energii (i dobrobytu na Węgrzech) jest import surowców rosyjskich, który Ukraina ma uniemożliwiać. Taka strategia pozwala skupiać się na rzekomych zewnętrznych zagrożeniach dla państwa i odciągać uwagę od kampanii opozycyjnej TISZY, która koncentruje się na niewygodnych dla partii rządzącej tematach korupcji, oligarchizacji, problemów gospodarczych i zapaści w usługach publicznych. Jak dotąd taka strategia Fideszu nie przynosiła efektu, a partia Magyara utrzymywała kilku-kilkunastoprocentową przewagę w sondażach agencji niezależnych od władzy.

- **Świadome eskalowanie sporu z Ukrainą to dla Orbána szansa skierowania kampanii w pożądaną dla niego stronę.** Magyar, starając się uniknąć przypięcia mu etykiety polityka proukraińskiego, potępił pogroźki Zełenskigo wobec Orbána. Podkreślił też, że jako premier nie będzie ulegał groźbom ani prezydenta Ukrainy, ani Władimira Putina. Ten ostatni – w rozmowie z węgierskim szefem MSZ 4 marca w Moskwie – podkreślił, że surowce będą płynąć na Węgry, o ile te nadal będą prowadzić taką politykę jak obecnie. Rosja podsycza spór węgiersko-ukraiński i czyni przedwyborcze gesty wobec Orbána – m.in. przekazała Budapesztowi dwóch jeńców wojennych, obywateli Ukrainy pochodzenia węgierskiego.
- **Kijów kibicuje zwycięstwu opozycyjnej TISZY, lecz atakami na Orbána mimowolnie napędza kampanię Fideszu.** Potencjalne utworzenie rządu przez Magyara postrzega się na Ukrainie jako szansę na zmianę stanowiska Budapesztu w przynajmniej kilku kluczowych kwestiach: uruchomienia unijnego kredytu dla Ukrainy (zob. [Gorzki kompromis w sprawie unijnej pomocy finansowej dla Ukrainy](#)) i cofnięcia weta dla otwarcia negocjacji na temat akcesji do UE oraz przyjęcia przez UE 20. pakietu sankcji na Rosję. Zełenski poddaje się prowokacjom Budapesztu, a do osobistych ataków na węgierskiego premiera i niekonstruktywnej komunikacji w sprawie uruchomienia Drużby popychają go zarówno osobista niechęć (już wcześniej personalnie i niedyplomatycznie krytykował Orbána podczas wystąpień w Davos i Monachium), jak i antywęgierskie nastroje większości społeczeństwa. W grudniu 2025 r. Orbánowi nie ufało ponad 80% Ukraińców, co wynika z prorosyjskiej polityki Budapesztu oraz blokowania na forum NATO i UE działań na rzecz pomocy dla Kijowa. Stosunki dwustronne znajdują się w systemowym kryzysie – nasycone są konfliktami na tle praw mniejszości węgierskiej na Ukrainie co najmniej od 2017 r. (zob. [Ukraina–Węgry: narastający spór o prawa mniejszości węgierskiej](#)), gdy przyjęto tam ustawę ograniczającą użycie węgierskiego (i innych języków) w szkolnictwie. Wobec zmian wprowadzonych w ostatnim czasie (zob. [Zaostrzenie kursu Węgier wobec Ukrainy](#)), łagodzących te przepisy i uzgodnionych z KE, rzekome łamanie praw mniejszości węgierskiej będzie pretekstem dla Budapesztu do uderzania w Ukrainę.